



Nouvelle Vague

3

Pias 2009

ISound

Interpretacja: ●●●○○

Realizacja: ●●●●○

Ten sam żart powtarzany po raz trzeci nie śmieszy już tak jak na początku. Podobne wrażenie można odnieść, słuchając kolejnego albumu francuskiego duetu producenckiego Nouvelle Vague.

Wstawił się on tym, że przerobił piosenki nowofalowe i postpunkowe na styl bossa nova. Na album „3” trafiły takie przeboje, jak „Master & Servant” Depeche Mode, „Road To Nowhere” Talking Heads czy „God Save the Queen” Sex Pistols. Problem w tym, że Marc Collin i Olivier Libaux, razem z zaproszonymi wokalistkami, nie odkryli nic nowego. Wiadomo, że każdy z tych utworów przetrwał próbę czasu i niezależnie od tego, czy zagra się go w rytmie bluesa, reggae, czy w stylu metalowym, słuchacze zawsze go rozpoznają.

Bardziej przekonująco wypadają mniej znane piosenki: „Heaven” Psychedelic Furs, ponure „All My Colours” z repertuaru Echo & The Bunnymen z udziałem Iana McCullocha czy „Parade” Magazine, wyśpiewane przez Barry’ego Adamsona. To one pokazują grupę bardziej na poważnie, chętną do zapuszczania się w rejony balladowe i folkowe, a nawet pozwalającą sobie na podniosłe aranżacje.

Lepiej, żeby członkowie Nouvelle Vague rozwijali się właśnie w tym kierunku, zamiast serwować kolejną dawkę popu, który wpada jednym uchem i wypada drugim. ■

Jacek Skolimowski



Orient Brothers

Dux 2009

Interpretacja: ●●●○○

Realizacja: ●●●●○

Orient Brothers to dwóch muzyków: pochodzący z Teheranu wokalista Jahiar Azim Irani (także autor tekstów, kompozytor i wirtuoz cymbałów perskich o nazwie santur) oraz Tomasz Ostrowski - jeden z bardziej uznanych muzyków polskiej sceny elektronicznej.

Album zawiera 15 utworów (autorstwa obu „braci”), utrzymanych w jednolitej stylistyce, która łączy klimaty orientalne z muzyką spod znaku dance, electro, trance i industrial. Silnie wyeksponowanym elementem jest wokal Iraniego, który chwilami brzmi naprawdę autentycznie (charakterystyczne zaśpiewy z bogatą ornamentyką, skale, nostalgia). Warto zwrócić uwagę na utwory „Anna”, „Dream In The Forest” oraz introdukcję do niektórych utworów. Niestety, często się zdarza, że po obiecujących wstępach muzyka przechodzi płynnie w piosenkowy schemat: zwrotka – refren, oparty na prostych akordach i rytmach. Stąd już tylko krok do „orient-polo”. Na pewno pozytywnie wyróżniają się dwie wersje „Aishy”, która ma szansę stać się hitem tego albumu.

Wszystkie utwory starannie zaaranżowano i zmiksowano, co jest zasługą Tomasza Ostrowskiego. Muzyk sprawnie i rozsądnie korzysta z narzędzi, jakie oferuje dzisiejsza technika cyfrowa.

Niezła relaksowa płyta, która na pewno przypadnie do gustu fanom szeroko rozumianej muzyki klubowej. ■

Bogdan Chmura



Atlas Sound

Logos

4 AD 2009

Dystrybucja: Sonic

Interpretacja: ●●●●○

Realizacja: ●●●●○

27-letniego Bradforda Coxa dosyć szybko okrzyknięto geniuszem. Wystarczyło, że w zeszłym roku wydał niezły debiutancki album, jednocześnie prowadząc cenioną formację Deerhunter.

Na fali zainteresowania serwisów internetowych i bloggerów ruszył też w trasę koncertową u boku Panda Bear oraz Broadcast. W czasie podróży zaczął rejestrować kolejne utwory na „Logos”. Zależało mu, żeby były spontaniczne i żeby żaden pomysł się nie zmarnował.

Wybrał jedenaście nagrań, które pokazały szybki rozwój jego warsztatu muzycznego oraz talentu do komponowania ładnych melodii. Można się o tym przekonać, słuchając chociażby utworu „Sheila”, opartego na beatlesowskich harmoniach, dziewięciominutowego „Quick Canal” z Laetitią Sadier (przywołującego na myśl dawny Stereolab) czy „Walkabout”, w którym wyraźnie czuć obecność Panda Bear. To właśnie jego charakterystyczny styl pisania lekko psychodelicznych popowych piosenek miał na Coxa największy wpływ. Bardziej niż sama forma utworów liczy się jednak klimat płyty, który tworzą gitara z efektem reverb, rozmyte barwy syntezatorów, szumy i proste elektroniczne rytmy. W związku z tym muzyk tylko połowicznie spełnił pokładane w nim nadzieje – ale w końcu jest młody i jeszcze wszystko przed nim. ■

Jacek Skolimowski